

To nie ma sensu, często mówisz mi
W nie swoim świecie krótko choćby żyć
Bo zwykle stamtąd wraca się bez róż
I mocniej gryzie w ustach miejski kurz

A jednak czasem, gdy nadejdzie zmrok
Tancerki od Degas znów mi się śnią
W baletkach białych nad dachami miast
Tańczące i nucące pośród gwiazd

Nie weźmie Orient Express wszystkich nas
Nie każdy siądzie w barze Paradise
I spojrzy przez różowo-żółte szkło
Nie każdy z nas tam będzie - no i co?

Uliczne światła dają sygnał: "start"
Ruszają w kontredansie sznury aut
I słyszę coś, tak jakby gorzki śmiech
A ludzie wokół mówią: "a to pech"

Nie weźmie Orient Express wszystkich nas
Nie każdy siądzie w barze Paradise
I spojrzy przez różowo-żółte szkło
Nie każdy z nas tam będzie - no i co?

Znikają w mroku nad dachami miast
Tancerki od Degas gdzieś pośród gwiazd
I słyszę coś, tak jakby gorzki śmiech
A ludzie wokół mówią: "a to pech"

Nie weźmie Orient Express wszystkich nas
Nie każdy siądzie w barze Paradise
I spojrzy przez różowo-żółte szkło
Nie każdy z nas tam będzie - no i co?